

Anna Buchner-Jeziorska, Jolanta Kulpińska

Rola uniwersytetu w aglomeracji przemysłowej. Przykład Łodzi*

Autorki analizują powiązania między instytucjami gospodarczymi i edukacyjnymi oraz znaczenie kwalifikacji („kapitału ludzkiego”) dla rozwoju gospodarki na przykładzie aglomeracji Łodzi.

W artykule przedstawiono rozwój ośrodka akademickiego w Łodzi, wzrost liczby uczelni i studentów w relacji do struktury zatrudnienia, wpływ zmian ekonomicznych lat dziewięćdziesiątych na modernizację programów nauczania, powiązania instytucjonalne uczelni z sektorem gospodarki, zmiany struktury społecznej oraz czynniki utrudniające procesy adaptacji uczelni do potrzeb otoczenia.

Jednym z coraz częściej powtarzanych terminów ekonomicznych jest „kapitał ludzki”; ten metaforyczny zwrot podkreśla znaczenie kwalifikacji ludzi dla rozwoju gospodarki i jej efektywności. Jakkolwiek rozumieć tę metaforę, zwraca ona uwagę na powiązania między instytucjami gospodarczymi i edukacyjnymi. Powiązania te warto śledzić nie tylko w skali kraju, lecz także na poziomie regionalnym bądź lokalnym. Wówczas w sposób konkretny ujawniają się siły społeczne zaangażowane w procesach gospodarczych i społecznych. Z tych względów Łódź jest szczególnie interesującym przypadkiem. Powstała ona i rozwinęła się jako typowe XIX-wieczne miasto przemysłowe – przeżywając wraz z przemysłem okresy koniunktury i kryzysu. Kolejną cechą charakterystyczną Łodzi była dominacja jednej gałęzi – tradycyjnego przemysłu włókienniczego. Przemysł ten uważa się za tradycyjny, ze względu na technologię i wymagania kwalifikacyjne, a także z uwagi na szczególną wrażliwość na koniunkturę.

Łódź w okresie międzywojennym była miastem wielonarodowym – z rozbudowanymi narodowymi placówkami edukacyjnymi i społeczno-kulturalnymi. W latach trzydziestych miasto podziwignęło się z długiego kryzysu, jednak, mimo 600-tysięcznej ludności, nie posiadało wyższych uczelni. Niewątpliwie było to związane z strukturą społeczno-gospodarczą i brakiem długotrwałej tradycji miejskiej (niezbędnych wysoko wykwalifikowanych pracowników kształcono w Warszawie bądź za granicą). Starania o powstanie wyższej uczelni, mimo rozmaitych prób, nie powiodły się. Zabrakło też odpowiedniej kadry pracowników naukowych, która stanowiłaby zaczątek uczelni akademickiej.

* Jest to tekst referatu przygotowanego na międzynarodową konferencję zorganizowaną w Łodzi w dniach 14-15 czerwca 1996 r. przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości.

Dopiero w 1945 r., dzięki profesorom warszawskim i wileńskim oraz wsparciu władz lokalnych i państwowych, możliwe stało się powstanie w tym stosunkowo mniej zniszczonym, choć znacznie wyludnionym mieście uniwersytetu, a także innych uczelni (Akademii Medycznej, Politechniki, Wyższej Szkoły Teatralnej, Konserwatorium Muzycznego i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych). W 1996 r. w Łodzi działa 8 uczelni państwowych oraz 6 wyższych prywatnych szkół zawodowych. Z roku na rok zwiększała się liczba studentów i nauczycieli akademickich (tabela 1).

Tabela 1
Rozwój szkolnictwa wyższego w Łodzi w latach 1945 – 1994^a

Rok	Studenci	Absolwenci	Nauczyciele akademicy
1945	10 717	253	380
1955	14 293	2 437	1 700
1965	18 182	1 620	2 010
1975	32 458	4 118	3 994
1985	22 157	3 601	4 628
1994	38 938	3 740	4 673

^a Bez studentów i pracowników uczelni prywatnych.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *50 lat szkolnictwa ...* (1995).

Najbardziej dynamicznie rozwijało się szkolnictwo wyższe w Łodzi w latach siedemdziesiątych; dotyczy to także rozwoju placówek naukowo-badawczych, w tym pracujących na rzecz przemysłu (tabela 2).

Tabela 2
Zatrudnienie w wyższych uczelniach i placówkach naukowo-badawczych w Łodzi w latach 1960 – 1993 (w tys.)

Rok	Wyższe uczelnie	Placówki naukowo-badawcze	Razem
1960	3,0	x	3,0
1970	5,0	3,7	8,7
1975	9,7	11,6	21,3
1980	10,1	10,7	20,8
1984	10,2	7,5	17,7
1993	11,1	3,0	13,1

Źródło: *Rola nauki ...* (1994, s. 4).

W latach siedemdziesiątych, zgodnie z ówczesnymi hasłami „rewolucji naukowo-technicznej”, uznawano naukę i szkolnictwo wyższe za czynnik rozwoju gospodarczo-społecznego. W sporządzonych wówczas prognozach i planach perspektywicznego rozwoju Uniwersytetu Łódzkiego zakładano, że do 1990 r. liczba studentów będzie podwojona (do 30 tys.)

zaś pracowników naukowo-dydaktycznych zwiększona do 3 tys. (w tym liczba profesorów do 600). Tych zamierzeń nie udało się zrealizować, dotyczy to w jeszcze większym stopniu bazy materialnej (w 1975 r. na jednego studenta przypadało 9,5 m², w roku 1990 planowano 15 m², w rzeczywistości w 1994 r. osiągnięto 7,2 m² na 1 studenta (nie wspominając już o wyposażeniu i „jakości” owych metrów kwadratowych).

Przytoczone powyżej dane statystyczne pokazują, że rozwój Łodzi akademickiej był i jest ściśle związany z kondycją gospodarczą kraju i regionu. Najlepszym tego dowodem jest dynamiczny rozwój nauki i szkolnictwa wyższego w latach siedemdziesiątych, kiedy to na terenie Łodzi powstało wiele nowych przedsiębiorstw przemysłowych (głównie w przemyśle lekkim w ramach realizowanego wówczas programu modernizacji technicznej tego przemysłu oraz próby rozwoju w Łodzi również innych gałęzi produkcji). Z kolei kryzys lat osiemdziesiątych w większym stopniu dotknął szkolnictwo wyższe niż przemysł łódzki. Ponadto sytuacja na rynku pracy spowodowała, że w latach osiemdziesiątych wyraźnie spadło zainteresowanie kształceniem na poziomie wyższym. Ukończenie studiów wyższych nie gwarantowało ani wysokich zarobków, ani stanowiska kierowniczego czy też pracy w zawodzie. W latach dziewięćdziesiątych sytuacja radykalnie się zmieniła: potrzeby i aspiracje edukacyjne młodzieży znacznie wzrosły w ścisłym powiązaniu z zapotrzebowaniem rynku pracy na wysoko kwalifikowaną kadrę (Rutkowski 1996). W roku 1995 spośród około 40 tys. łódzkich studentów w Uniwersytecie studiowało ponad 26 tys., w tym na studiach dziennych ponad 15 tys., pozostali na zaocznych i wieczorowych. W porównaniu z rokiem poprzednim wzrost liczby studentów wynosił około 5 tys. Kilkutysięczna rzesza absolwentów każdego roku zasila zasoby ludzkie Łodzi oraz województw ościennych, stanowiących źródło kandydatów na studia i – oczywiście – teren zatrudnienia absolwentów.

Struktura zatrudnienia według poziomu wykształcenia jest w Łodzi mniej korzystna niż w innych wielkich miastach Polski. Powoli rośnie też udział pracowników z wyższym wykształceniem, tym niemniej ciągle wysoki jest udział osób z wykształceniem podstawowym w strukturze siły roboczej Łodzi (tabela 3).

Tabela 3

Struktura zatrudnienia w województwie łódzkim według poziomu wykształcenia (w %)

Poziom wykształcenia	1980	1990	1991	Polska 1991
Wyższe	9,0	13,0	14,9	12,0
Średnie ogólne	7,0	7,9	8,0	6,3
Średnie zawodowe	19,9	25,8	26,6	21,0
Zasadnicze zawodowe	18,2	23,1	23,1	29,4
Podstawowe	45,9	27,0	27,4	25,4

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Rocznik Statystyczny ... 1992.*

Mimo wielu zmian na mapie gospodarczej w ciągu ostatnich kilku lat, Łódź nadal jest miastem przemysłowym, o znacznym udziale przemysłu lekkiego. W 1994 r. na 420 tys. pracujących – 56,6% było zatrudnionych w sektorze prywatnym. Wzrósł też udział sektora III (usług) w zatrudnieniu, bardziej z powodu spadku zatrudnienia w przemyśle i bezrobocia niż wzrostu bezwzględny. Niestety, w sferze usług publicznych, takich jak kultura, nauka

i oświata – zatrudnienie zmalało. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza likwidacja placówek badań rozwojowych oraz ograniczenie zatrudnienia w zapleczu B+R.

Jak już wspomniano, poziom wykształcenia łodzian jest nieco wyższy niż średnio w kraju (blisko 40% mieszkańców Łodzi ma wykształcenie wyższe i średnie, w kraju – niespełna 1/3). Jednak Łódź ustępuje pod tym względem innym dużym miastom, osiągnęła bowiem w końcu lat osiemdziesiątych pozycję podobną do Katowic, ale niemal dwa razy gorszą od Warszawy (Obraniak 1992). Z tego względu wzrost liczby studentów w ostatnich latach ma fundamentalne znaczenie dla poprawy pozycji Łodzi (Liszewski, Wolaniuk 1993).

Struktura zatrudnienia i wykształcenia wywierają decydujący wpływ na stan gospodarki oraz na potencjał rozwojowy miasta i regionu. Dotyczy to także wyższych uczelni, gdyż to właśnie one zwiększają potencjał modernizacyjny społeczeństwa: poprzez kształcenie kadr o określonej strukturze i charakterze kwalifikacji odpowiednich do potrzeb gospodarki rynkowej i demokratycznego państwa.

Uczelnie wyższe Łodzi, w tym Uniwersytet, dokonały ogromnego wysiłku, zwiększając liczbę studentów i absolwentów – przy takim samym potencjale kadrowym i niemal takiej samej bazie materialnej oraz zmniejszonych nakładach finansowych. W latach dziewięćdziesiątych zmalała bowiem dotacja na działalność dydaktyczną (w przeliczeniu na jednego studenta). Zmusza to uczelnie do nadmiernego zwiększania studiów wieczorowych i zaocznych, ponieważ są one odpłatne. Wysokość opłat oraz dostęp do usług i świadczeń edukacyjnych stają się nowym – nie znanym wcześniej elementem konkurencyjności uczelni na „rynku edukacyjnym”.

W celu poprawy pozycji na rynku edukacyjnym, uczelnie łódzkie zmodernizowały programy studiów, a także stworzyły nowe kierunki czy specjalności – zgodnie z potrzebami gospodarki rynkowej. Zapotrzebowanie na pracowników z wyższym wykształceniem (zarówno w odniesieniu do ich liczby, jak i struktury oraz kwalifikacji) szacuje się jednak w sposób zupełnie intuicyjny. Ściślej – jest ono określane przez aktualnie tworzone lub przekształcane miejsca pracy oraz żywiołowy pęd młodzieży na studia w zakresie prawa, zarządzania i marketingu, finansów i bankowości. Oprócz rozwoju tych specjalności w uczelniach państwowych, powstają coraz liczniej wyższe szkoły prywatne w kraju – chociaż niekoniecznie w Łodzi.

Wydaje się, że szkoły wyższe dość skutecznie adaptują się do otoczenia rynkowego. Dotyczy to jednak głównie nauczania i przede wszystkim oferty ilościowej, częściowo programowej, w mniejszym zaś stopniu dostosowania wewnętrznej struktury uczelni czy metod kształcenia. Trudno uważać z tego punktu widzenia za wystarczający wzrost liczby studentów na studiach wieczorowych i zaocznych bądź też pewne zabiegi metodyczne związane ze zwiększaniem możliwości publikowania, kopiowania dokumentów czy używania komputerów przez studentów i pracowników.

Nacisk reguł rynkowych daje się zauważyć w sferze napływu na studia, niewiele – z natury rzeczy – da się powiedzieć o rynkowej weryfikacji absolwentów. Drugim, obok rynkowego, mechanizmem relacji uczelni z jej otoczeniem są powiązania instytucjonalne. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić ustawodawstwo dotyczące szkolnictwa wyższego oraz relacje z instytucjami centralnymi (w tym przede wszystkim z Ministerstwem Edukacji Narodowej). Stanowią one bowiem ramy formalnoprawne działalności uczelni autonomicznych, ważne dla tworzenia oraz realizacji programów dydaktycznych i badawczych.

Relacje uczelni z instytucjami lokalnymi nie mają żadnych ram formalnych. Nic więc dziwnego, że mają one przede wszystkim charakter ceremonialny (udział w uroczystościach) i dotyczą z obu stron jedynie władz najwyższych. Paradoksalnie, to właśnie uczelnie zabiegają o względy otoczenia lokalnego, zgłaszając ofertę edukacyjną i badawczą, a nie odwrotnie. (Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że w wielu przypadkach władze Łodzi wsparły uczelnie w staraniach wobec władz centralnych np. w kwestii zachowania lub uruchomienia pewnych kierunków studiów lub szkół wyższych).

W Polsce nie stworzono sposobów powiązania uczelni z miastem – jego władzami i środowiskami. W Łodzi jest to wyraźne, zarówno ze względu na omawianą wcześniej strukturę gospodarczo-społeczną miasta, jak i z uwagi na słabość działań władz oraz niedowład samoorganizacji społecznej. Uczelnie nie podlegają oddziaływaniu i kontroli społecznej środowisk zawodowych złożonych z absolwentów, którzy ze swej zawodowej perspektywy mogliby ocenić jakość kształcenia i użyteczność badań. Wynika to – jak się wydaje – ze słabości tych środowisk, z ich rozproszenia i braku zorganizowania. Tylko zawodowe organizacje o wysokiej pozycji na swoim „ryнку” pracy i wysokiej pozycji społecznej mogłyby wpływać na klimat zainteresowania uczelniami ze strony miasta – jego społeczności i jego władz.

Uczelnie wywierają wpływ na kształtowanie się środowisk profesjonalnych nie tyle przez to, że tworzą je dyplomanci, ale raczej dzięki temu, że uczelnie przekazują im wzory ich funkcjonowania – zarówno tradycyjne, jak i najnowsze, oparte na nowej wiedzy i szerokich kontaktach (w tym z zagranicą). Wzory te wymagają konfrontacji z praktyką i tu rola środowisk profesjonalnych dla poszczególnych kierunków studiów i placówek uczelnianych jest szczególnie cenna. Próby tworzenia stowarzyszeń absolwentów i przyjaciół uczelni zasługują na uwagę, choć na razie ich wpływ nie wydaje się istotny.

Uczelnie wyższe wywierają wpływ na kształt i przemiany struktury społecznej, ponieważ tworzą klasy średnie definiowane ze względu na posiadaną wiedzę (*class of knowledge*), poziom konsumpcji, udział w gospodarczej przedsiębiorczości i w działalności kulturalnej.

W okresie transformacji mamy do czynienia z rozbieżnością czynników określających pozycję społeczną ludzi z wyższym wykształceniem (czyli inteligencji). Z jednej strony, z tej kategorii rekrutują się przedsiębiorcy i menedżerowie o wysokiej pozycji materialnej i społecznej, z drugiej zaś – mamy tu przedstawicieli sektora „budżetowego”, usług publicznych, osiągających niskie zarobki, choć spełniających inne kryteria klas średnich.

Tak się szczęśliwie składa, że od blisko 30 lat prowadzone są w Łodzi badania nad strukturą społeczną (Słomczyński, Janicka, Wesołowski 1995). Możemy więc śledzić wzrost znaczenia wykształcenia jako determinanty różnicowania społecznego. W świetle najnowszych badań socjologicznych, to ludzie o wyższym poziomie wykształcenia, mieszkańcy wielkich miast, są zwolennikami reformy ustrojowej, stanowiąc jej najważniejszy potencjał. Wydaje się, że jest on obecnie rozproszony i nie wykorzystany z punktu widzenia potrzeb transformacji Łodzi. Uczelnie – w tym przede wszystkim Uniwersytet – również nie tworzą spójnego środowiska, grupy interesu i nacisku. Wynika to z segmentacji na wydziały i dyscypliny naukowe: łatwiej nawet o porozumienie z własnym kręgiem zawodowym niż z sąsiednim wydziałem, reprezentującym inną dyscyplinę.

Dodatkowym czynnikiem dezintegracji jest podział hierarchiczny na profesorów i adiunktów. Badania E. Wnuk-Lipińskiej pokazują, że są to grupy mające odmienne interesy oraz różnicowane wizje uniwersytetu i jego misji (Wnuk-Lipińska 1993). Słabość uczelni polega na wymienionej wyżej dezintegracji i niewystarczających przedsięwzięciach przemian samej

instytucji (modernizacja programów i struktur), a także na rozproszeniu w społecznej i przestrzennej strukturze miasta. Wiąże się z tym słaba społeczna „widzialność” i niedostateczny wpływ na organy decyzyjne oraz *mass media*. Po upadku lub restrukturyzacji wielkich łódzkich fabryk, Uniwersytet, Politechnika i dwie akademie medyczne są największymi zakładami pracy, zatrudniającymi tysiące pracowników i grupującymi tysiące młodych ludzi. Wraz z rodzinami środowisko uczelniane obejmuje ponad 100 tys. mieszkańców Łodzi (ok. 8,5%). Tymczasem – poza okresem inauguracji, egzaminów wstępnych i juwenaliów – „w mieście” mało się mówi o uczelnianych problemach, zaś potrzeby (np. lokalowe) szkół wyższych nie są brane pod uwagę gdy dokonywane są zmiany właścicieli lub przeznaczenia wielu budynków fabrycznych.

Łódzkie władze okazują raczej ceremonialne zainteresowanie uczelniami, nie dostrzegają w wystarczającym stopniu ich miejsca w procesie restrukturyzacji – ani jako ważnego podmiotu zmian, ani jako istotnego elementu pożądanej w przyszłości struktury łódzkiej społeczności. Takie w każdym razie jest przekonanie i odczucie środowiska związanego ze szkołami wyższymi. Można wręcz sformułować tezę, że środowisko akademickie, mimo znaczącego udziału w zatrudnieniu, ma niewielki wpływ bezpośredni na formułowanie strategii rozwoju Łodzi i regionu (por. Buchner-Jeziorska, Kulpińska 1994, Kulpińska 1995). Nie jest ono postrzegane przez władze lokalne jako czynnik modernizacji struktury gospodarczo-społecznej. Świadczą o tym koncepcje zawarte w *Programie restrukturyzacji regionu łódzkiego* z 1993 r., które nadal wiążą rozwój regionu ze sferą wąsko rozumianej gospodarki i nadzieją na napływ zagranicznego kapitału. (Być może jednak należy tutaj mówić nie tylko o krótkowzroczności władz lokalnych, ale także o braku społecznej wyobraźni naszych uniwersyteckich kolegów ekonomistów, autorów i krytyków tego programu). Tymczasem trudno przecenić rolę uczelni w promowaniu miasta w kraju i za granicą. Dzięki kontaktom łódzkich naukowców i dobremu poziomowi naszych badań, coraz częściej wiadomo o Łodzi jako o mieście uniwersyteckim, a nie przemysłowym, włókienniczym.

*

Uniwersytety i inne wyższe uczelnie kształcą kadry zawodowe, tworzą „kapitał ludzki”, potencjał modernizacyjny. W ten sposób umożliwia się restrukturyzację i przekształcenia gospodarki oraz struktury zatrudnienia.

Uczelnie stanowią wielkie zakłady pracy, wielkie organizacje, dysponujące twórczym potencjałem o ogromnym znaczeniu. Odnaczają się autonomią, która pozwala im na szybką reakcję na wyzwania gospodarki rynkowej. Skuteczność tej reakcji może być zakłócona przez niedostateczną zdolność do zmian wewnętrznych.

Między uczelniami łódzkimi i władzami lokalnymi, a także środowiskami zawodowymi brakuje mechanizmów powiązań instytucjonalnych. Obecne powiązania wynikają z inicjatywy uczelni, a nie z wzajemnych potrzeb funkcjonalnych. Tymczasem szkoły wyższe stanowią ważny i liczny segment struktury społecznej, kształtując społeczno-kulturową warstwę „średnią” o określonych potrzebach, wzorach konsumpcji i stylu życia. W ten sposób uczelnie (pracownicy i studenci oraz ich rodziny) wpływają na „klimat społeczny” i wizerunek Łodzi.

W odczuciu środowiska akademickiego ten fakt nie jest doceniony przez władze, które nie traktują uczelni jako podmiotu przemian ani też nie uwzględniają rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki jako strategicznego celu w transformacji Łodzi.

Literatura

Buchner-Jeziorska A., Kulpińska J. 1994

Społeczne problemy restrukturyzacji Łodzi. W: Lipowicz J. (red.): *Społeczne skutki restrukturyzacji przemysłu.* Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

Kulpińska J. 1995

Nauka i wyższe uczelnie jako czynnik modernizacji struktury miasta. W: Buchner-Jeziorska A. (red.): *Nowa Ziemia Obiecana? „Przegląd Społeczny”,* nr 30-31.

50 lat szkolnictwa ... 1995

50 lat szkolnictwa wyższego w Łodzi. Łódź: Wojewódzki Urząd Statystyczny.

Liszewski S., Wolaniuk A. 1993

Wzmocnienie i wykorzystanie roli Łodzi jako środowiska naukowego i szkolnictwa wyższego. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Obraniak W., 1992

Struktura demograficzna dużych i wielkich miast w Polsce. W: Nowakowska B. (red.): *Problemy demografii i zatrudnienia w Polsce i na Litwie.* Łódź: Uniwersytet Łódzki.

Rocznik ... 1995

Rocznik statystyczny województwa łódzkiego. Łódź: Wojewódzki Urząd Statystyczny.

Rola nauki ... 1994

Rola nauki i szkolnictwa wyższego w życiu Łodzi. „Kronika. Pismo Uniwersytetu Łódzkiego”.

Rutkowski J. 1996

Wykształcenie a perspektywy rynku pracy. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 7.

Słomczyński W.M., Janicka K., Wesołowski W. 1995

Badania struktury społecznej Łodzi. Doświadczenia i perspektywy. Warszawa: IFIS PAN.

Wnuk-Lipińska E., Najduchowska H. 1993

Konserwatyzm a innowacyjność. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2.